

MIASTO ZAGINIONEGO BOGA

ROSIŃSKI — VAN HAMME





ORBITA Spółka z o.o.


CO SIĘ WYDARZYŁO W POPRZEDNICH CZĘŚCIACH: **KRAINA QA I OCZY TANATLOCA.**
KRISS DE VALNOR, AWANTURNICA, POZBAWIONA SKRUPUŁÓW, ZMUSIŁA THORGALA, AARICIĘ I TJALLA PORYWCZEGO, ŻEBY UDALI SIĘ WRAZ Z NIĄ PRZEZ WIELKĄ WODĘ AŻ DO **KRAINY QA.**


ICH ZADANIE, TO ZDOBYCIE MAGICZNEGO HEŁMU OGOTAJA-BOGA, KTÓRY WYSZEDŁ Z MORZA, KTÓREGO MARZENIEM JEST PODPORZĄDKOWANIE CAŁEGO ŚWIATA SWEMU SZALEŃSTWU.
W TYM CELU MUSZĄ ONI DOTRZEĆ AŻ DO **MAYAXATLU**, - TAJNEGO MIASTA OGOTAJA, WYBUDOWANEGO W SERCU NIEPRZEBYTEJ DŻUNGLI.


ABY ZAPEWNIĆ SOBIE ICH LOJALNOŚĆ, XINJINSI, OSTATNI LUD, KTÓRY OPIERA SIĘ HORDOM OGOTAJA - TRZYMAJĄ JAKO ZAKŁADNIKÓW ARGUNA DREWNIANĄ STOPĘ I MAŁEGO JOLANA.

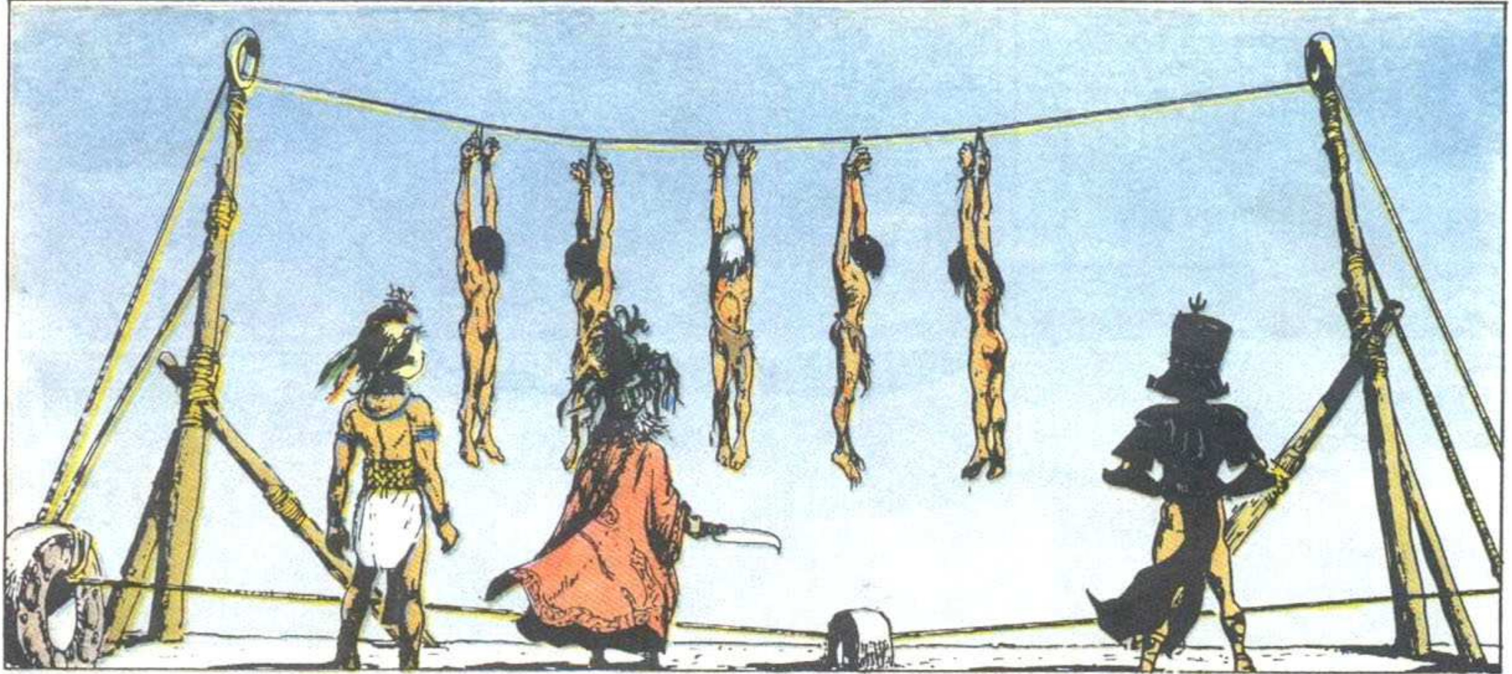

TAM, WŁAŚNIE **TANATLOC**, STARY BÓG XINJINSÓW WYJAŚNIŁ JOLANOWI NA CZYM POLEGAJĄ JEGO DZIWNE ZDOLNOŚCI.


KIEDY CZWÓRKA NASZYCH BOHATERÓW PRZEDZIERAŁA SIĘ PRZEZ **ZAKAZANE ZIEMIE** STRZEŻONE PRZEZ DZIWNY POMNIK **BOGINI BEZ IMIENIA** ...


... TANATLOC UMARŁ, A JEGO MIEJSCE ZAJĄŁ JOLAN, PRZYJMUJĄC IMIĘ **HURUKANA**...


PO LICZNYCH PERYPETIACH, THORGAL, AARICIA, TJALL I KRISS DE VALNOR, DOTARLI WRESZCIE W POBLIŻE **MIASTA ZAGINIONEGO BOGA!**



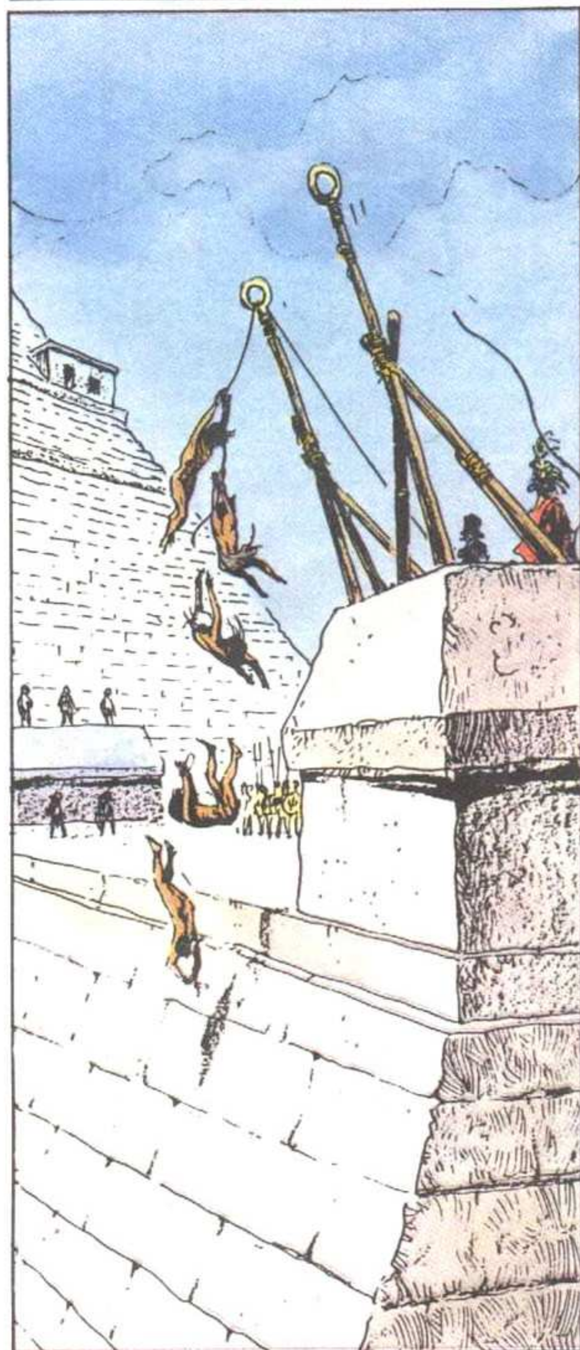





NIECHAJ W TEN SPOSÓB GINĄ ZDRAJCY SPRAWY OGOTAJA!












I W TEN SAM SPOSÓB UMRĄ WSZYSCY, KTÓRZY SŁUCHAJĄ KŁAMLIWYCH SŁÓW WROGÓW NASZEJ RASY!


WALECZNI WOJOWNICY MAYAXATLU! BLISKA JEST GODZINA NASZEGO ZWYCIĘSTWA! I DLATEGO MUSIMY PODWOIĆ NASZĄ CZUJNOŚĆ! WIEMY, ŻE XINJINSI WYKORZYSTUJĄ OBCE DEMONY, PRAGNĄC ZNISZCZYĆ POTĘGĘ NASZEGO BOGA...


NIE UDA IM SIĘ TO, BO POTĘGA OGOTAJA JEST NIEZNISZCZALNA! ALE JEŻELI CI OBCY PRZENIKNĄ DO NASZEGO MIASTA, TO NALEŻY ICH ZABIĆ **JAK WŚCIEKŁE PSY!**


CO ZAŚ SIĘ TYCZY TYCH NĘDZNYCH XINJINSÓW, TO ZAPŁACĄ STRASZLIWĄ CENĘ ZA SWOJE ZUCHWALSTWO. ICH FAŁSZYWY BÓG, TANATLOC, NIE ŻYJE I NIC ICH NIE URATUJE...


NIE MINIE KWADRA KSIĘŻYCA, JAK POD WODZĄ WALECZNEGO HOGA - DOWÓDCY NASZYCH LATAJĄCYCH ESKADR, ZMIAŻDŻYCIE XINJINSÓW I WYMORDUJECIE ICH AŻ DO OSTATNIEGO NIEMOWLAKA! **ŚMIERĆ XINJINSOM! NIECH WIECZNIE TRWA LUD OGOTAJA!**





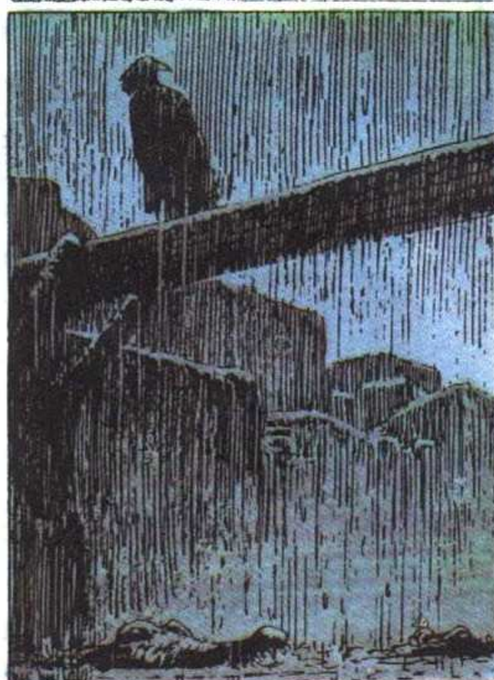
OGOTAI! OGOTAI!
OGOTAI!
OGOTAI!
OGOTAI!
OGOTAI!
OGOTAI!
OGOTAI!
OGOTAI!
OGOTAI!

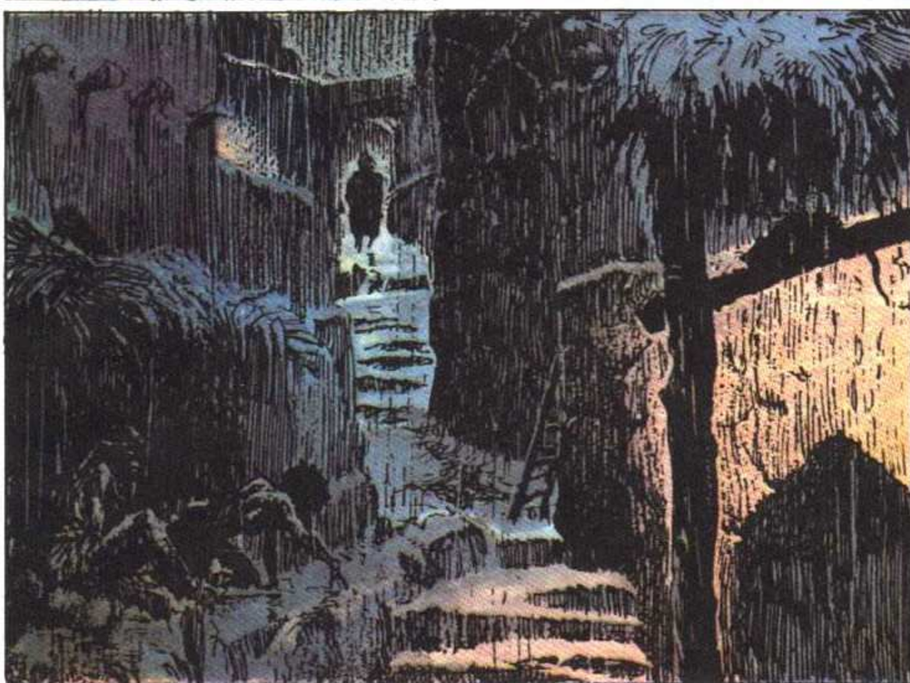



STÓJ! KTO IDZIE!?


AAA! TO TY PANIE... IDZIESZ NA PODZAMCZE?
WIDZISZ W TYM COŚ ZŁEGO?


HMM. NIE... ALE TAK BEZ ESKORTY... TO NIEZBYT OSTROŻNE...
NIE PRZEJMUJ SIĘ TYM ŻOŁNIERZU. PILNUJ SWEGO POSTERUNKU...







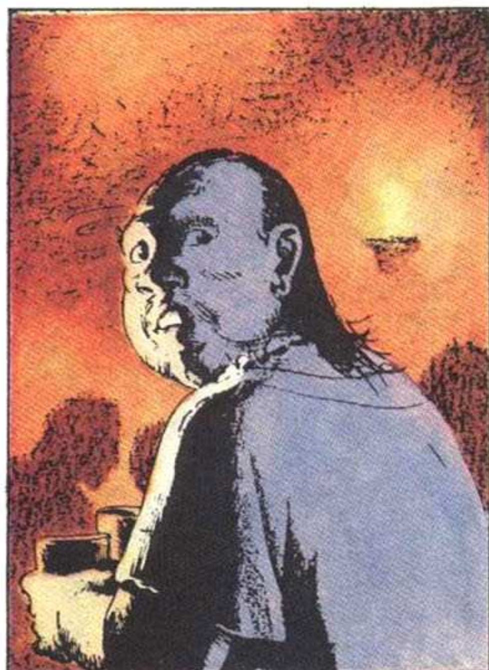




NIE!
N...
AHHHH..

GŁUPCY!









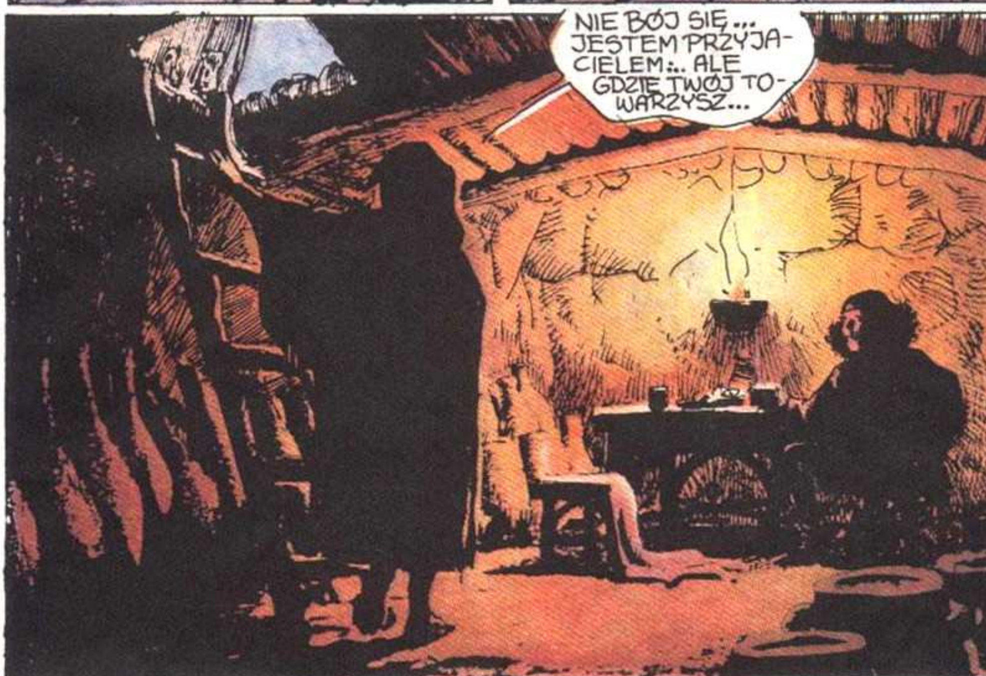
SĄ JUŻ TUTAJ PANIE. UKRYŁEM ICH W PIW-
NICY I DAŁEM IM JEŚĆ.
JESTEŚ PEWIEN, ŻE TO ONI?



NALEŻĄ DO RASY, KTÓREJ NIGDY TU NIE WIDZIAŁEM. MĘŻCZYZNA I KOBIETA. MIE-
LI PIERŚCIEŃ. ALE UWAŻAJ PROSZĘ. WYGLĄDAJĄ NA NIEBEZPIECZNYCH.



NIE SZKODZI. ZAM-
NIJ KLAPĘ I PILNUJ, ŻEBY ŻADEN Z TYCH PIJANYCH ŻOŁNIERZY NIE DOSTAŁ SIĘ TU-
TAJ. NASZE ŻYCIE ZALEŻY OD TEGO.
BĘDĘ DOBRZE PIL-
NOWAŁ, PANIE. MOŻESZ NA MNIE POLE-
GAĆ.



NIE BÓJ SIĘ... JESTEM PRZYJA-
CIELEM... ALE GDZIE TWÓJ TO-
WARZYSZ...



TUTAJ. MOŻESZ POWIEDZIEĆ KIM JESTEŚ, „PRZY-
JACIELU"?

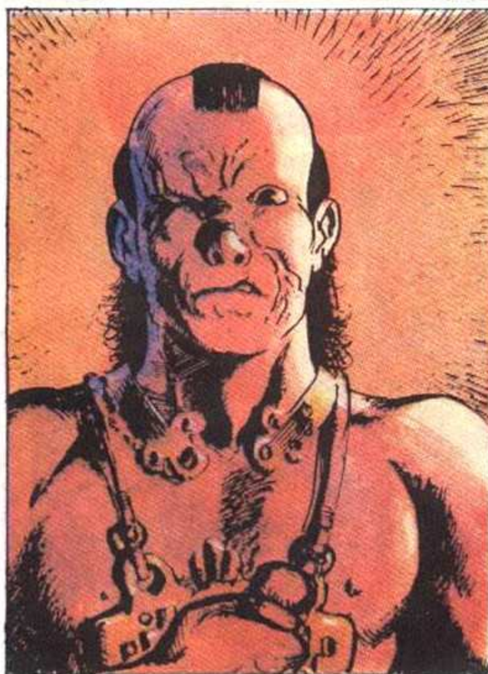

NAZYWAM SIĘ **HOG**. JESTEM DOWÓDCĄ ESKADR LATAJĄCYCH MAYAXATLU.
SAM SZEF ARMII OGOTAJA. TO TROCHĘ DZIWNY SOJUSZNIK.


ALE TAK WŁAŚNIE JEST. JESTEM WOJOWNIKIEM, A XINJINSI SĄ MOIMI WROGAMI. WOLĘ JEDNAK PRZYŁĄCZYĆ SIĘ DO NICH, NIŻ PATRZEĆ DALEJ NA KRWAWĄ TYRANIĘ OGOTAJA I JEGO PRZEKLĘTYCH KAPŁANÓW.
CÓŻ ZA SZLACHETNA DEKLARACJA!


NIE SADŻCIE, ZE TYLKO JA TAK MYŚLĘ. ALE **NAZCA**, SZEF CZARNEJ STRAŻY MA WSZĘDZIE SWOICH SZPIEGÓW. DZIŚ RANO PIĘCIU NASZYCH ZAPŁACIŁO W STRASZLIWY SPOSÓB ZA SWOJE PRAGNIENIE WOLNOŚCI. JEDEN Z NICH BYŁ MOIM NAJSTARSZYM TOWARZYSZEM


...I NIC NIE MOGŁEM ZROBIĆ, BO JEST NAS NIEWIELU. ZDECYDOWANA WIĘKSZOŚĆ WOJOWNIKÓW MAYAXATLU JEST FANATYCZNIE ODDANA OGOTAJOWI. NIE MÓWIĄC JUŻ O TERRORZE KAPŁANÓW I CZARNEJ STRAŻY.
TY MASZ PIETRA?


COŚ POWIEDZIAŁA!?
MIMO, IŻ WYGLĄDASZ NA TWARDZIELA, TO BOISZ SIĘ OTWARCIE WYSTĄPIĆ PRZECIWKO TEMU NIBY-BOGOWI. DLATEGO WŁAŚNIE MY TU JESTEŚMY.




NIE WIESZ, CO MÓWISZ KOBIETO. OGOTAJ MA NIELUDZKIE ZDOLNOŚCI. MOŻE SPRAWIAĆ, ŻE PEWNE RZECZY ZNIKAJĄ I POJAWIAJĄ SIĘ, POTRAFI ZABIJAĆ NA ODLEGŁOŚĆ, CZYTAĆ W MYŚLACH.




EEE TAM. TO TYLKO BAJKI DLA GŁUPCÓW. TEN WASZ BÓG, KTÓRY WYSZEDŁ Z MORZA, JEST ROZBITKIEM, TYLKO O NIEBO CWAŃSZY.


SAM **WIDZIAŁEM** JAK CZYNIŁ CUDA. **WSZYSCY** TO WIDZIELIŚMY. OGOTAJ JEST **NIEZNISZCZALNY**!


I NIE JEST TO ZWYKŁY ROZBITEK. SAM NAM POWIEDZIAŁ, ŻE SPADŁ NA ZIEMIĘ Z LATAJĄCEGO STATKU. I WIERZYMY, ŻE SPADŁ Z GWIAZD.
Z GWIAZD!?...


TAK, Z GWIAZD, BO TAM ŻYJĄ BOGOWIE. TAK, TO PRAWDA, BOJĘ SIĘ. I WY TEŻ ZACZNIECIE SIĘ BAĆ, KIEDY NADEJDZIE CHWILA STARCIA...


...JEŻELI W OGÓLE DOJDZIECIE DO TEGO. JEST WAS TYLKO DWOJE I NAWET NIE JESTEŚCIE DOBRZE UZBROJENI...
DLA WIĘKSZEGO BEZPIECZEŃSTWA ZOSTAWILIŚMY NASZYCH PRZYJACIÓŁ ZA MIASTEM


CO ZAŚ TYCZY BRONI, TO W DRODZE TUTAJ TYLKO BY NAM PRZESZKADZAŁA.
ZAMIAST NAS ZNIECHĘCAĆ, MOŻE WYJAŚNIŁBYŚ NAM W JAKI SPOSÓB MOŻNA SIĘ DOSTAĆ DO OGOTAJA...
TO BĘDZIE TRUDNE...


WEJŚCIE DO WIELKIEJ PIRAMIDY, NA SZCZYCIE KTÓREJ WZNOSI SIĘ PAŁAC, JEST DOZWOLONE TYLKO KAPŁANOM I CZARNEJ STRAŻY. NAWET JA MAM PRAWO WEJŚĆ NA JEJ SCHODY TYLKO W DNIACH SKŁADANIA OFIAR.
SKŁADANIA OFIAR?


RAZ W TYGODNIU SETKI NIEWOLNIKÓW I SKAZAŃCÓW SĄ ZARZYNANE PRZEZ KAPŁANÓW NA CHWAŁĘ OGOTAJA. NAJBLIŻSZA UROCZYSTOŚĆ ODBĘDZIE SIĘ ZA CZTERY DNI...
MILUTKI OBYCZAJ. A SAM PAŁAC?


WEJŚCIE DO NIEGO JEST STRZEŻONE DZIEŃ I NOC I NAWET KAPŁANI NIE OŚMIELAJĄ SIĘ TAM WKROCZYĆ. MÓWI SIĘ, ŻE JEGO KORYTARZE TWORZĄ STRASZLIWY LABIRYNT, NASZPIKOWANY PUŁAPKAMI, KTÓRE ZNA TYLKO OGOTAJ.
MY RÓWNIEŻ BĘDZIEMY MUSIELI POSIĄŚĆ TĄ TAJEMNICĘ...


...A POTEM POZOSTANIE NAM JUŻ TYLKO WYMYŚLEĆ JAKIŚ SPOSÓB UCIECZKI.
PODZIWIAM TWÓJ OPTYMIZM I BEZTROSKĘ. ALE JEST JESZCZE COŚ, O CZYM POWINNIŚCIE WIEDZIEĆ...


...NIE PRZYSŁANO WAS TUTAJ, ŻEBY UKRAŚĆ TEN HEŁM. WASZYM PRAWDZIWYM CELEM JEST ZABICIE OGOTAJA!

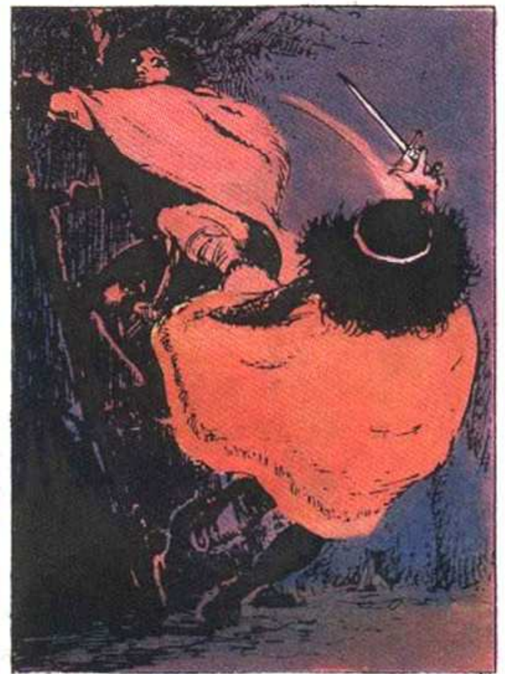
CO!?!
CHWILECZKĘ... TEGO NIE BYŁO W UMOWIE!
BYŁO OD SAMEGO POCZĄTKU... TYLKO O TYM NIE WIEDZIELIŚCIE.
VARIAY, PIERWSZY REGENT XINJINSÓW OBAWIAŁ SIĘ, ŻE ODMÓWICIE PODJĘCIA SIĘ TAKIEGO ZADANIA. TERAZ NIE MACIE JUŻ INNEGO WYJŚCIA.
STARY HIPOKRYTA! ALE CHYBA ZUPEŁNIE MNIE NIE ZNA...
ZABIJANIE JEST MI OBOJĘTNE. ALE ZABICIE BOGA POWINNO MIEĆ SPECJALNĄ CENĘ.
BĘDZIESZ WYNAGRODZONA PONAD NAJŚMIELSZE...
...PRZEWIDYWANIA. XINJINSI OBIECALI CI WÓZ PEŁEN ZŁOTA. JA DAM CI DRUGI. TO NIEWIELKA CENA ZA WYZWOLENIE MOJEGO NARODU...
DOSKONALE POJMUJĘ TWÓJ SPOSÓB ROZUMOWANIA, JEDNOOKI.
ALE TO ZŁOTO JEST JESZCZE BARDZO DALEKO. WASZE SZANSE SĄ NIEWIELKIE.
TO JUŻ NASZA SPRAWA.
MOŻE TWOJA, BO JUŻ NIE MOJA...
...NIE JESTEM PŁATNYM MORDERCĄ. POZA TYM, MAM JUŻ POWYŻEJ USZU CAŁEJ TEJ HISTORII, W KTÓRĄ MNIE WCIĄGNĘŁAŚ. WYCOFUJĘ SIĘ.
??
CÓŻ TO ZA DZIWNE SKRUPUŁY, CUDZOZIEMCZE. PRZED CHWILĄ BYŁEŚ GOTÓW PODERŻNĄĆ MI GARDŁO.
ZABIJAM W OBRONIE. TO PRAWDA. ALE NIE BĘDĘ WSPÓLNIKIEM CZEGOŚ, CO UWAŻAM ZA MORDERSTWO


OGOTAJ JEST ISTOTĄ PRAGNĄCĄ TYLKO KRWI. TO OSZALAŁE MONSTRUM, LUDZKIE LUB BOSKIE. JEŻELI UWOLNISZ NAS OD NIEGO, TO URATUJESZ CAŁY NARÓD.
PRZYKRO MI HOG, ALE PODJĄŁEM DECYZJĘ...

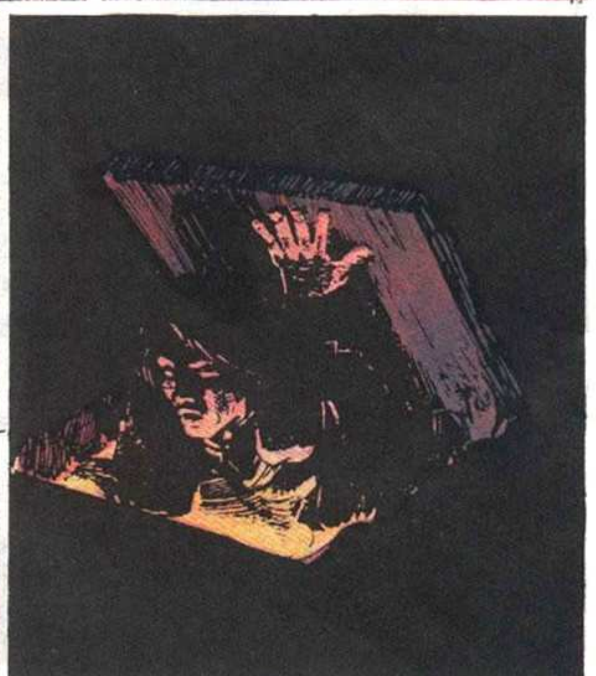

DACIE SOBIE RADĘ BEZE MNIE. ŻEGNAJCIE.
NIE ZAPOMNIAŁEŚ O CZYMŚ, DROGI THORGALU?


O NICZYM NIE ZAPOMNIAŁEM, ŻMIJO. OD DAWNA SIĘ DOMYŚLAŁEM, ŻE JOLAN I DREWNIANA STOPA SĄ U XINJINSÓW. I POTRAFIĘ ICH ODNALEŹĆ BEZ TWOJEJ POMOCY!






ZAPŁACISZ MI ZA TO... PRZYSIĘGAM!
ZASTANÓW SIĘ CUDZOZIEMCZE. JEŻELI NIE ZGODZISZ SIĘ, TO NIGDY ŻYWY NIE WYDOSTANIESZ SIĘ Z MAYAXATLU.
ZOBACZYMY...





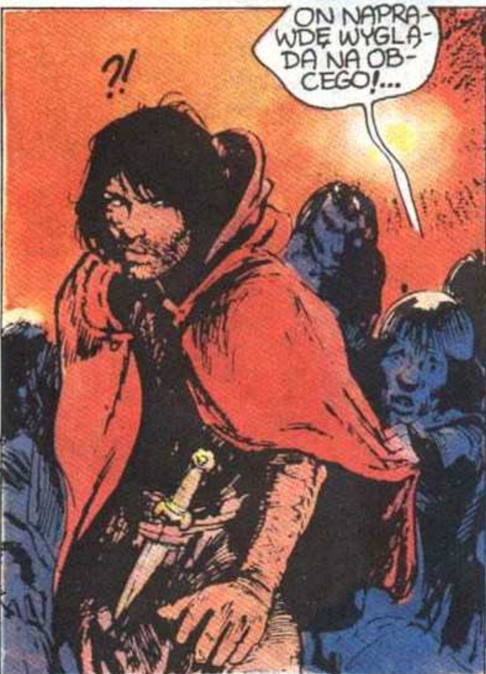




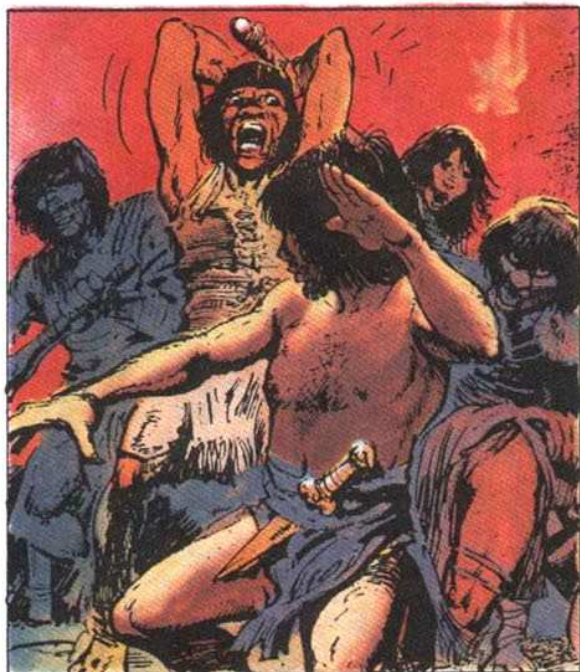


ZATRZYMAJCIE TEGO CZŁOWIEKA! TO JEDEN Z TYCH DEMONÓW WYSŁANYCH PRZEZ XINJINSÓW!





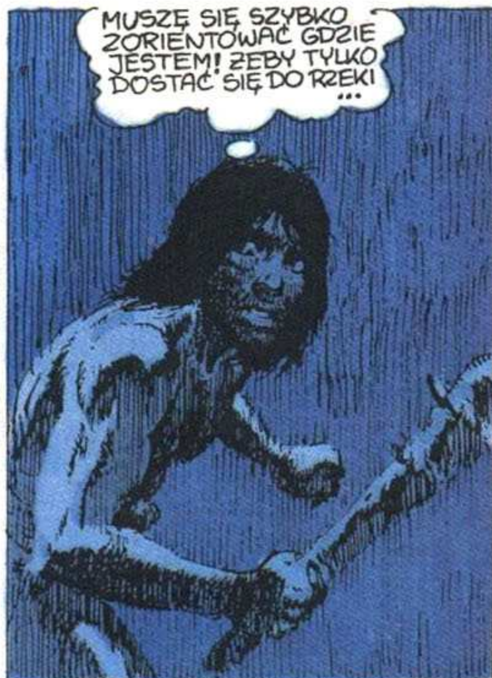






ON WIE ZBYT WIELE. GDYBY DOSTAŁ SIĘ W RĘCE CZARNEJ STRAŻY, SKOŃCZYŁOBY SIĘ TO DLA NAS KATASTROFĄ!




MUSZĘ SIĘ SZYBKO ZORIENTOWAĆ GDZIE JESTEM! ŻEBY TYLKO DOSTAĆ SIĘ DO RZEKI ...






?!
?!?


TRUDNO! NIE MAM WYBORU...






NA ODYNA! TEN ZNAK!
PRZY-POMINAM SOBIE GDZIE GO WIDZIAŁEM !!





JUŻ WSTAŁAŚ?



BOJĘ SIĘ, TJALLU. PRAGNĘŁABYM, ŻEBY THORGALL JUŻ WRÓCIŁ, ŻEBYŚMY WYDOSTALI SIĘ Z TEGO OKROPNEGO KRAJU I WRÓCILI DO JOLANA I DO TWOJEGO WUJKA. TAK CHCIAŁABYM ZAPOMNIEĆ O NIEPOKOJU, KTÓRY MNIE TRAWI...

ZAPOMNIEĆ?





*zobacz: „OCZY TANATLOCA”



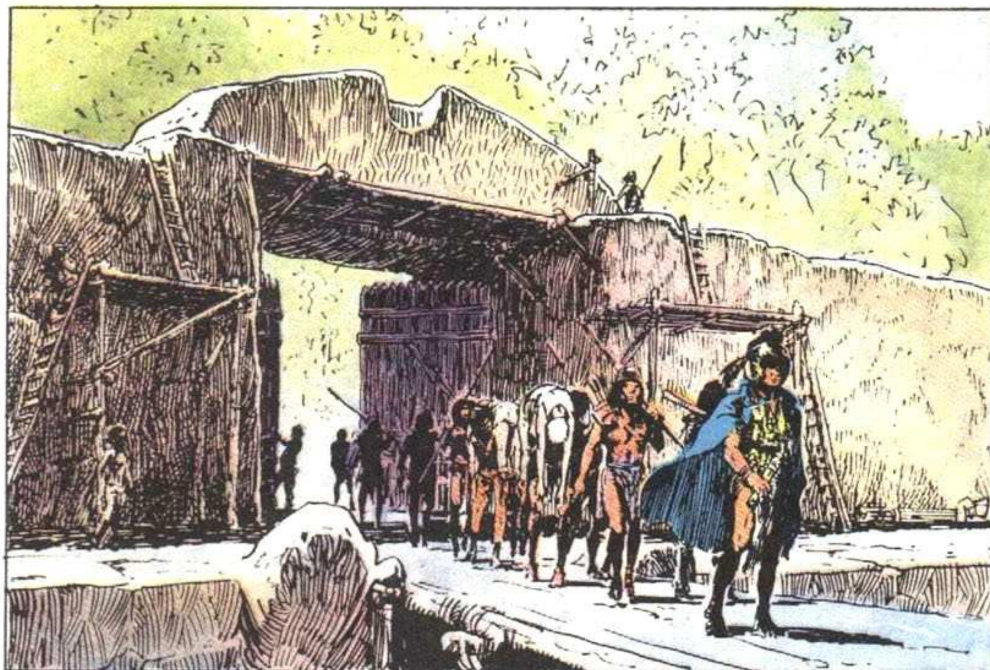

PUŚĆCIE MNIE! UPRZEDZAM, ŻE POŻAŁUJECIE TEGO!


AACH
TJALL!




BARDZO DOBRZE. ODSZUKAJCIE ICH BROŃ I ZABIERZCIE DO MIASTA.





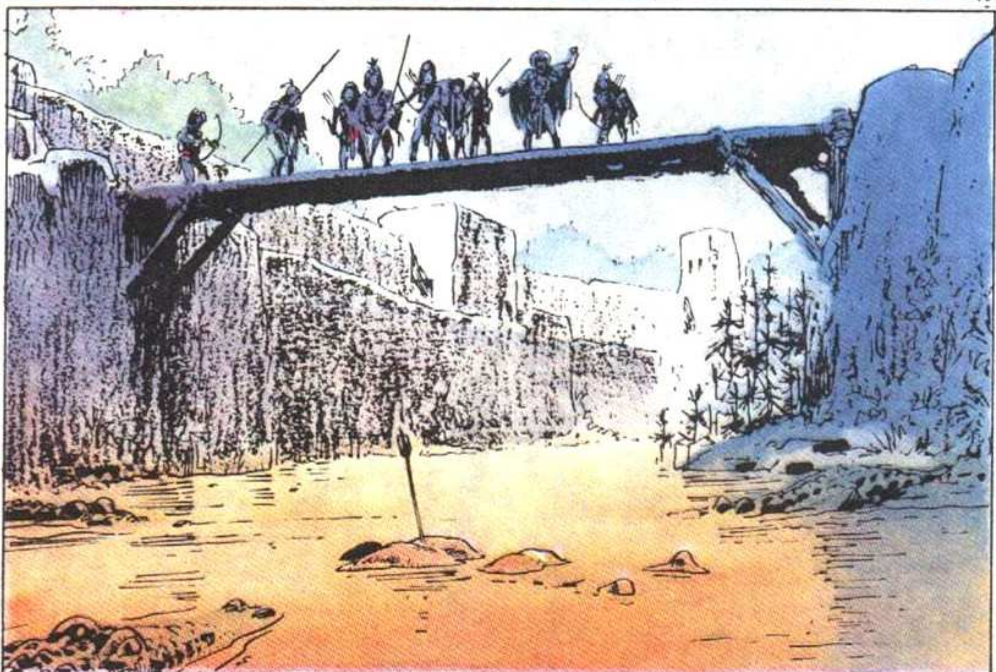



?!


?!?
!?!


NA CO CZEKACIE DURNIE!? STRZE-
LAJCIE! STRZE-
LAJCIE!






TWOI LUDZIE TO NIEUDACZNICY, KOMENDANCIE HOG!


POWIEDZIAŁAM CI O WSZYSTKIM, CO BYŁO POTRZEBNE DO ZATRZYMANIA ICH BEZ ŻADNEGO RYZYKA, A TY POZWALASZ UCIEC TEMU CHŁOPAKOWI...
W TEJ RZECE AŻ SIĘ ROI OD KROKODYLI. NAWET JEŻELI UDAŁO MU SIĘ UNIKNĄĆ NASZYCH STRZAŁ, TO I TAK NIE MA SZANSY.


JEDNAK WCIĄŻ NIE MOGĘ TEGO ZROZUMIEĆ, KRISS ... PRZECIEŻ CI LUDZIE BYLI TWOIMI PRZYJACIÓŁMI?
POWIEDZMY, ŻE NIE CIERPIĘ, KIEDY MOI PRZYJACIELE OPUSZCZAJĄ MNIE. MIAŁAM POZA TYM PEWIEN RACHUNEK DO WYRÓWNANIA. WOLAŁABYM, ŻEBY TEN ZDRAJCA TJALL ZGINĄŁ NA MOICH OCZACH.


ALE CO TO CIEBIE OBCHODZI... MAM NADZIEJĘ, ŻE THORGAL I AARICIA ZGINĄ W CZASIE NAJBLIŻSZEJ UROCZYSTOŚCI.
BEZ WĄTPIENIA. BĘDZIE TO NAJWAŻNIEJSZY MOMENT SKŁADANIA OFIAR.


TEGO SIĘ SPODZIEWAŁAM. W TAKIM RAZIE ANI ŻOŁNIERZE, ANI KAPŁANI NIE ZWRÓCĄ NA MNIE UWAGI, KIEDY WKRADNĘ SIĘ DO PAŁACU.
KIEDY CO!?... A JAK ZAMIERZASZ TEGO DOKONAĆ?


WYJAŚNIĘ CI TO W ODPOWIEDNIM CZASIE. A TERAZ ZOSTAW MNIE SAMA. MUSZĘ ODZYSKAĆ SIŁY.
!?


NIE WIEM, CZY JESTEŚ TAK ODWAŻNA, CZY TEŻ ZUPEŁNIE NIEŚWIADOMA RYZYKA. CHCIAŁBYM JEDNAK... POWIEDZIEĆ CI, ŻE... NIGDY NIE SPOTKAŁEM TAKIEJ KOBIETY...


??
KRISS...


PRECZ Z ŁAPAMI, JEDNOOKI! JA NATOMIAST SPOTYKAŁAM TAKICH JAK TY TUZINAMI. ODWAŻNI W GĘBIE, ALE KIEDY TRZEBA DZIAŁAĆ...
?!


... TO ZACZYNAJĄ MÓWIĆ CO INNEGO. THORGAL PRZYNAJMNIEJ ZAWSZE DOTRZYMUJE SWOJEGO SŁOWA...
THORGAL ?!

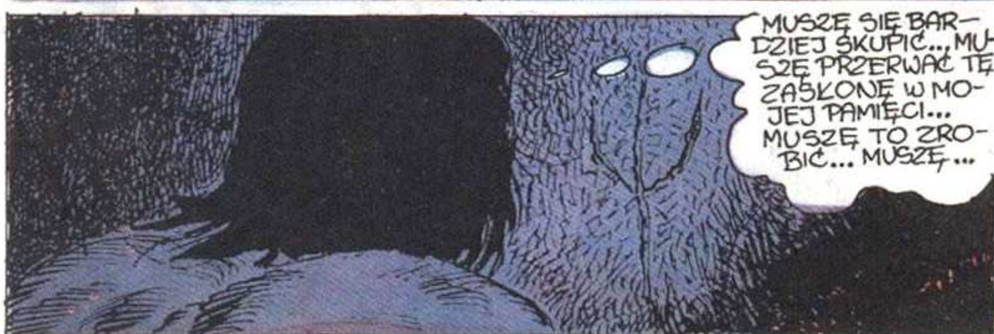

A WIĘC O TO CHODZI... TEN THORGAL, KTÓREGO NIBY TAK NIENAWIDZISZ I KTÓREGO POŚWIĘCASZ W IMIĘ SWOICH PLANÓW... W RZECZYWISTOŚCI TY GO...
DOŚĆ!


WYNOŚ SIĘ ŚWINIO! UWOLNIJ MNIE OD WIDOKU SWEJ POKRZYWIONEJ GĘBY! WYNOŚ SIĘ!

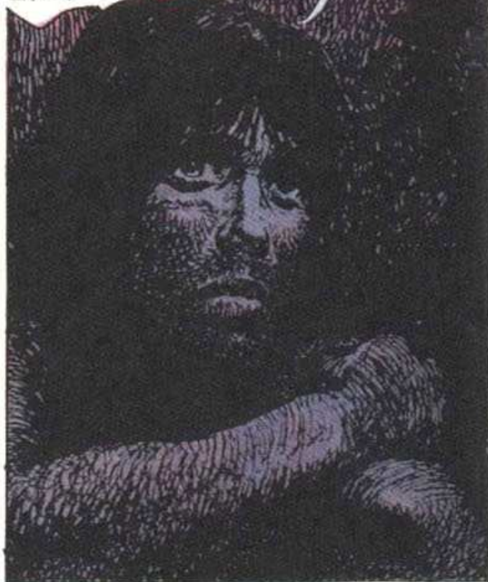




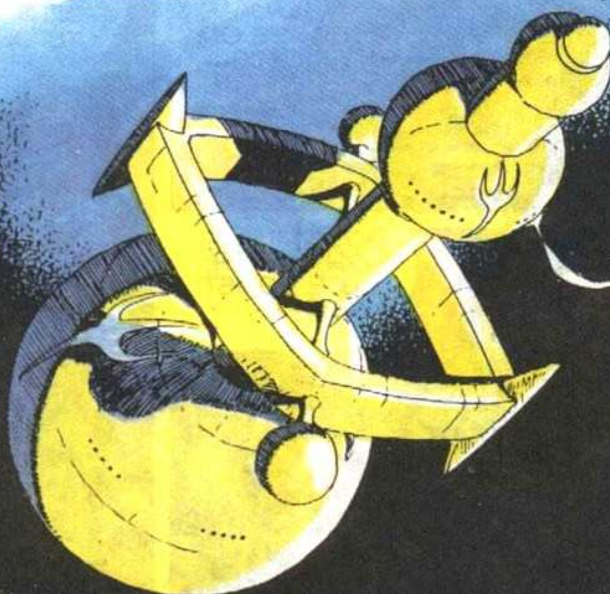



MUSZĘ SIĘ BARDZIEJ SKUPIĆ... MUSZĘ PRZERWAĆ TĘ ZASŁONĘ W MOJEJ PAMIĘCI... MUSZĘ TO ZROBIĆ... MUSZĘ...
20


ZAPOMNISZ O WSZYSTKIM CO ZOBACZYŁEŚ, THORGALU. CHCĘ CI USUNĄĆ Z PAMIĘCI WSZYSTKIE ŚLADY TWOJEGO POCHODZENIA.













* zobacz: „GWIEZDNE DZIECKO"


CO TO?...
TO WIELKI DZIEŃ DLA CIEBIE, CUDZOZIEMCZE. TWOJA NIECZYSTA KREW POPŁYNIE DZISIAJ KU CHWALE OGOTAJA!

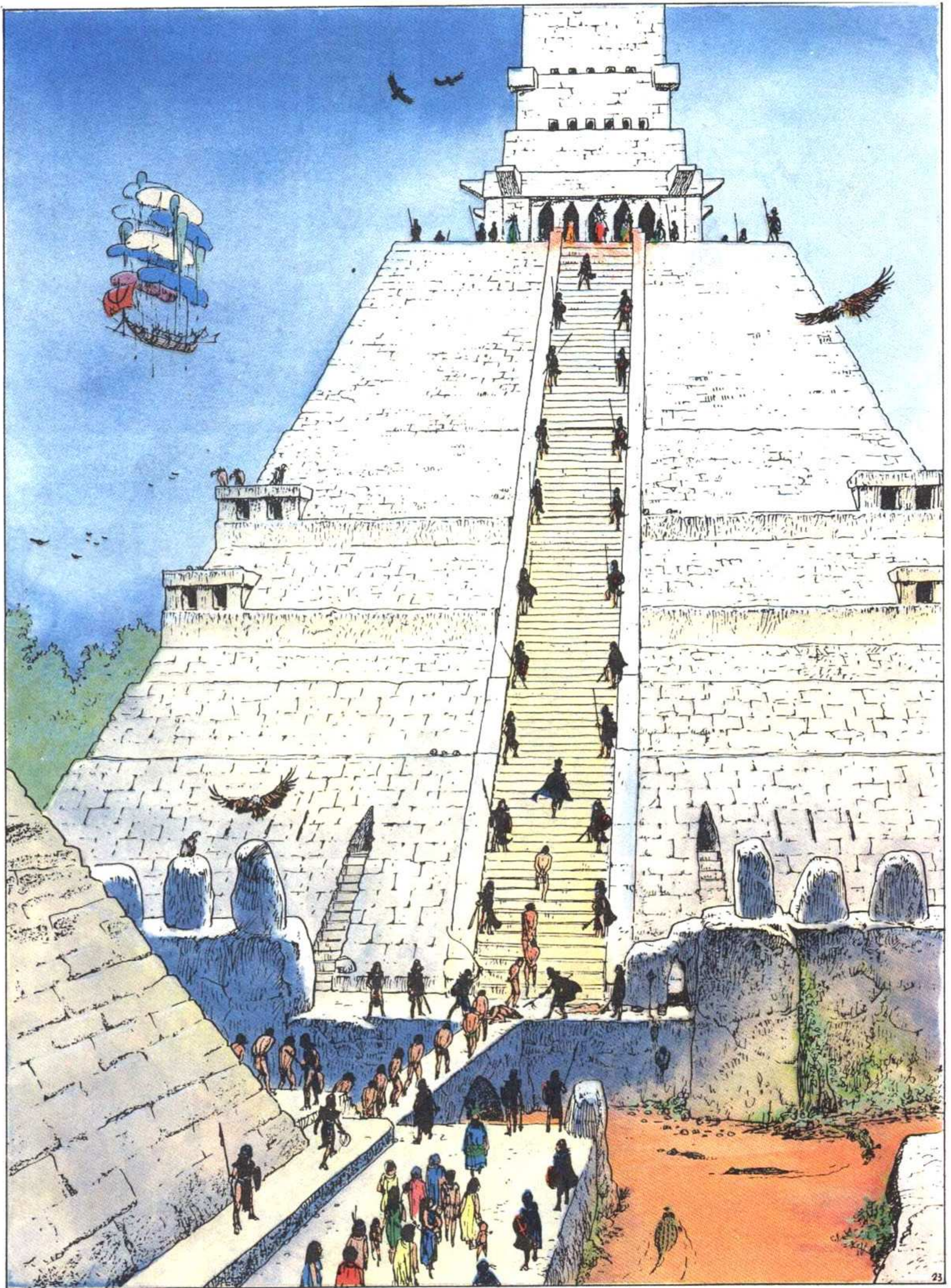

MUSZĘ SIĘ ZOBACZYĆ Z OGOTAJEM! TO BARDZO WAŻNE !!
ZAPEWNIAM CIĘ, ŻE GO SPOTKASZ. W INNYM ŚWIECIE, GDZIE JUŻ CZEKA NA CIEBIE.


MUSZĘ MU WYJAŚNIĆ, ŻE ON I JA...


DOŚĆ! IMIĘ BOGA NIE PASUJE DO UST PSA!


POWINIENEŚ MI PODZIĘKOWAĆ, ŻE NIE KAZAŁEM CIĘ TORTUROWAĆ. DOŚĆ JUŻ TEGO. ZABIERZCIE GO!


?!?








HOG TWIERDZIŁ, ŻE NAWET KAPŁANI NIE OŚMIELAJĄ SIĘ WKRACZAĆ DO PAŁACU. JEŻELI UDA MI SIĘ PRZEBIĆ PRZEZ STRAŻE, TO MOŻE MAM JAKĄŚ SZANSĘ...


O WIELKI OGOTAJU! OBY KREW, KTÓRĄ CI OFIARUJEMY, ZŁAGODZIŁA TWÓJ GNIEW I POZWOLIŁA POPROWADZIĆ CI TWÓJ LUD DO ZWYCIĘSTWA!


TO DOSKONAŁA CHWILA. RUSZAJ!
PRZESTAŃ TAK SIĘ TRZĄŚĆ, HOG. W TYM PRZEBRANIU NIKT MNIE NIE ROZPOZNA.
...ALE O WIELE WIĘKSZĄ RADOŚĆ NIŻ KREW ZWYKŁYCH NIEWOLNIKÓW...


...ZA NIC W ŚWIECIE NIE CHCIAŁABYM PRZEGAPIĆ POCZĄTKU TEGO WIDOWISKA.


...SPRAWI CI ŚMIERĆ TYCH, KTÓRYCH ZŁAPALIŚMY WCZORAJ...


...I KTÓRYCH POŚWIĘCAMY CI NA POCZĄTKU DLA WIĘKSZEJ TWOJEJ CHWAŁY!
NIE! NIE! PUŚĆCIE MNIE!
AARICIA!?!


THORGAL?!... THORGAL, NA POMOC!




CO TO MA ZNA...
ACHH...
THORGAL, UWAŻAJ!




AAAHH


CZEMU NIE ŁAPIECIE GO DURNIE!? I CHCĘ MIEĆ GO ŻYWEGO! SŁYSZYCIE!? ŻYWEGO!


POCZEKAJ THORGAL! UWOLNIĘ CI RĘCE...
PÓŹNIEJ KOCHANIE. BIEGNIJ I STARAJ SIĘ DOTRZEĆ DO PAŁACU. NIE ODWAŻĄ SIĘ CIEBIE TAM ŚCIGAĆ.
ALE...


THORGAL!
BIEGNIJ AARICIO! NIE ZAJMUJ SIĘ MNĄ, BIEGNIJ!













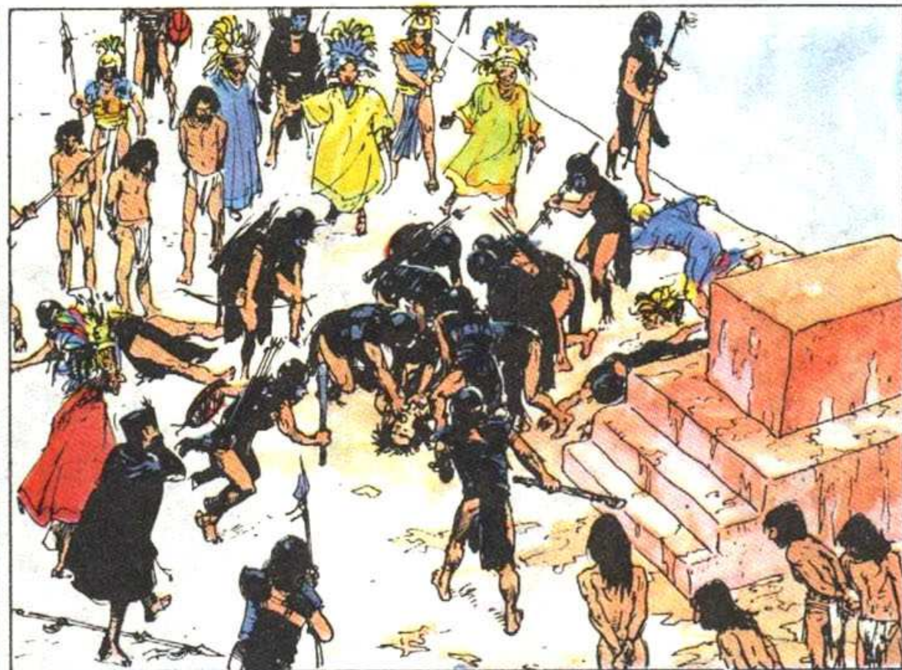







* zobacz „KRAINA QA"


THORGAL! MUSIMY MU POMÓC !!
ZA PÓŹNO! DO DIABŁA! OTWIERAJ!




A WIĘC DOSTALIŚMY SIĘ WRESZCIE DO TEGO SKYNNEGO PAŁACU. WCIĄŻ SIĘ BOISZ KOMENDANCIE HOG!
BĄDŹ PO TRZYKROĆ PRZEKLĘTA, KRISS! OD SAMEGO POCZĄTKU ZAMIERZAŁAŚ MNIE OŚMIESZYĆ!




CHOCIAŻ W PEWNYM SENSIE WRESZCIE ODETCHNĄŁEM. WCIĄŻ SIĘ BOJĘ, ALE PRZESTAŁEM BYĆ TCHÓRZEM. POMOGĘ CI W WALCE Z OGOTAJEM.
WRESZCIE MÓWISZ JAK PRAWDZIWY MĘŻCZYZNA, JEDNOOKI.


TERAZ POZOSTAJE NAM TYLKO ZNALEŹĆ WEJŚCIE DO LABIRYNTU... ?!?

BOGINI BEZ IMIENIA!


TEN... TEN POSĄG... SIĘ OTWIERA. NIE WCHODŹMY TAM. TO Z PEWNOŚCIĄ PUŁAPKA.
OCZYWIŚCIE, ŻE TO PUŁAPKA. ALE JEDNOCZEŚNIE WEJŚCIE, KTÓREGO SZUKAMY. NIE MAMY WIĘC WYBORU.


WSTAWAJ MOJA PIĘKNA! I NIE WYOBRAŻAJ SOBIE, ŻE URATOWAŁAM CI ŻYCIE Z DOBROCI SERCA ... SKORO TO PUŁAPKA, TY PÓJDZIESZ PIERWSZA. RUSZAJ!
?!


OGOTAJ SAM SIĘ ZAJMIE UKARANIEM ŚWIĘTOKRADCÓW, KTÓRZY NARUSZYLI JEGO SIEDZIBĘ. JEGO GNIEW BĘDZIE JEDNAK OLBRZYMI! DLA PRZEBŁAGANIA GO POTRZEBA WIĘC KRWI!

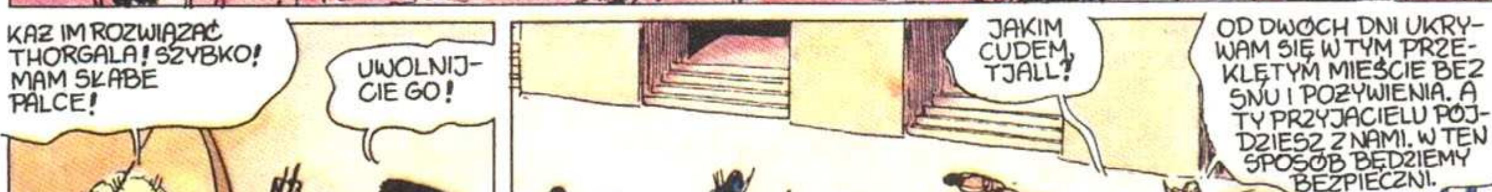

DUŻO KRWI! ZABIJAJCIE WIĘC NIEWOLNIKÓW! ZABIJAJCIE ZDRAJCÓW Z ESKORTY HOGA! ZABIJCIE WSZYSTKICH WIĘŹNIÓW I NIEWOLNIKÓW! WSZYSTKICH!!


A ZACZNĘ OD TEGO DEMONA, KTÓRY ZAPŁACI ZA SWOICH WSPÓLNIKÓW. SAM MU WYRWĘ SERCE!


GIŃ NĘDZNIKU! I NIECH TWOJE ZWŁOKI GNIJĄ WIECZNIE W...



ZATRZYMAJCIE SIĘ! JUŻ NIE ZABIJAMY. I PUŚĆCIE MOJEGO PRZYJACIELA, ALBO WASZ SZEF ZGINIE!
TJALL!





LEPIEJ ZAWRÓĆCIE. NIE MACIE ŻADNYCH SZANS.
IDŹ DALEJ I NIE GADAJ GŁUPOT. I PAMIĘTAJ, ŻE Z TEJ ODLEGŁOŚCI NAWET ŚLEPY MUSI TRAFIĆ.
TU SĄ JAKIEŚ DRZWI...























* zobacz: „OCZY TANATLOCA"




DO LICHA!... GDZIE MY JESTEŚMY?


NIGDZIE I WSZĘDZIE. OD KIEDY WESZLIŚMY DO LABIRYNTU JESTEŚMY W INNYM ŚWIECIE!


TO... TO NIEMOŻLIWE, ŻEBY TA WIEŻA MIEŚCIŁA TO WSZYSTKO...
UPRZEDZAŁEM CIĘ, KRISS. OGOTAJ POTRAFI ROBIĆ RZECZY NIEMOŻLIWE. I TYLKO ON ZNA TAJEMNICĘ TEGO LABIRYNTU.


ZOBACZYMY. I NIECH TEN TWÓJ OGOTAJ WIE, ŻE TRZEBA CZEGOŚ WIĘCEJ ŻEBY MNIE PRZESTRASZYĆ.
MÓW ZA SIEBIE. STRASZLIWY UPAŁ...




HAAAAAHHH


TE... TE ŚCIANY... ONE MNIE WCHŁANIA-JĄ!


NIE... DAM RADY... POMÓŻ MI...
TO NIC NIE DA...


KRISS!...
?!


KRISS! TO DLA CIEBIE TU PRZYSZEDŁEM! NIE OPUSZCZAJ MNIE...
PUŚĆ MNIE GŁUPCZE, BO OBYDWOJE WPADNIEMY!


TAK! TAK! OBYDWOJE! TY I JA. ZABIORĘ CIĘ Z SOBĄ!!


NA ZAWSZE! HA! HA! HA!


AAAAAHHHA

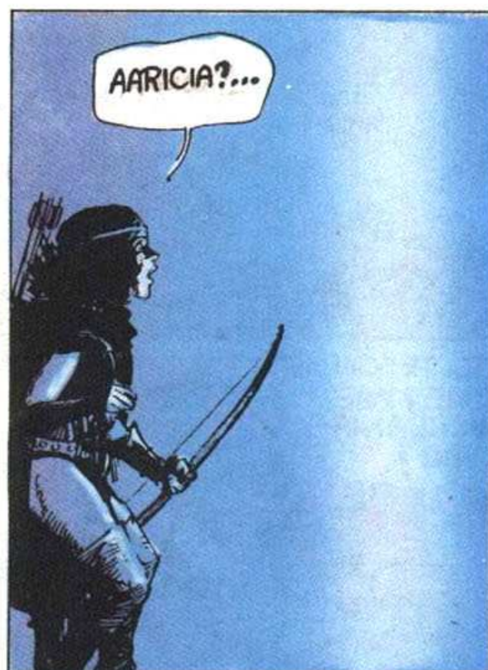

KRRR...




ZMYKAJMY STĄD JAK NAJSZYBCIEJ. TY, KOCHANIE, DALEJ BĘDZIESZ SZŁA PRZODEM. PRZYNAJMNIEJ SIĘ DO CZEGOŚ PRZYDASZ.


I UWAŻAJ, ŻEBYŚ NIE DOTKNĘŁA TYCH ...


?!?


AARICIA?...




!?!


??


NIE DENERWOWAĆ SIĘ ... PRZEDE WSZYSTKIM ZACHOWAĆ ZIMNĄ KREW...


OGOTAJU! SŁYSZYSZ MNIE!? TWOJE PUŁAPKI NIE PRZESTRASZĄ MNIE! KRISS DE VALNOR NIE BOI SIĘ NICZEGO! WZYWAM CIĘ NA SPOTKANIE!


NIECH WIĘC TAK SIĘ STANIE.


DLACZEGO?


DLACZEGO MOJE ŻYCIE MUSI BYĆ WCIĄŻ ZNACZONE CIERPIENIEM I ŚMIE-
RCIĄ, KIEDY JA CHCĘ TYLKO SPOKOJU I MIŁOŚCI! DLACZEGO!?... DLACZEGO !?


BO NIE NALEŻYSZ DO TEGO ŚWIATA, CHŁOPCZE Z GWIAZD!


TWOJE ŻYCIE NIE JEST WPISANE W WIE-
LKĄ LINIĘ PRZEZ-
NACZENIA LUDZI Z ZIEMI. BOGOWIE SĄ Z TEGO POWODU ROZ-
DRAŻNIENI, NIE MOGĄ PRZYSTAĆ NA TO, ŻEBY KTOŚ ISTNIAŁ I NIE ISTNIAŁ JEDNOCZE-
ŚNIE!

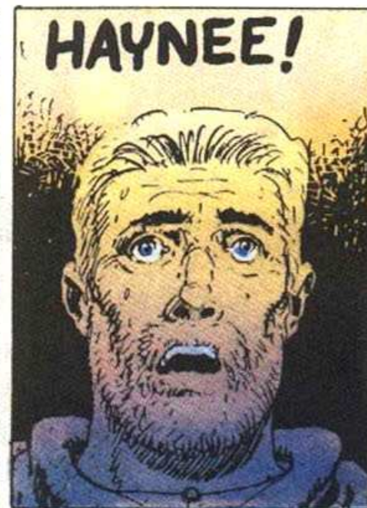

ALE BOGOWIE RÓWNIEŻ CIĘ KOCHA-
JĄ, BO TWOJE SERCE PRZEPOJO-
NE JEST WIELKODUSZNOŚCIĄ, KTÓ-
REJ TEN ŚWIAT TAK BARDZO PO-
TRZEBUJE. TAK WIĘC TWOJE PRZEZNACZENIE BĘDZIE CIĘ ZAWSZE PROWADZIŁO OD ZŁA DO DOBRA.
KIM WIĘC JE-
STEŚ NAPRA-
WDĘ, O BOGI-
NI BEZ IMIENIA, ŻE TAK DOB-
RZE MNIE ZNASZ?


MAM SWOJE IMIĘ, MOJE DZIECKO. TKWI ONO GŁĘ-
BOKO UKRYTE W TWO-
ICH MYŚLACH I PRZEZ DŁUGIE LATA CZEKA-
ŁAM, ŻEBYŚ JE WYMÓWIŁ...




TO IMIĘ KTÓRE MNIE W KOŃCU WYZWOLI ...WYZWOLI ...WYZWOLI ...


HAYNE!

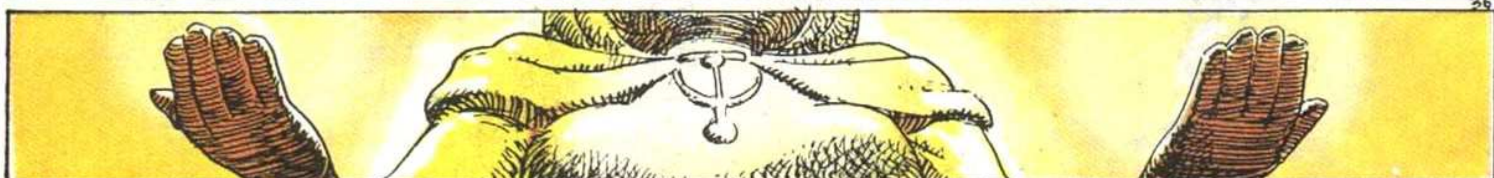

HAYNEE!


HAYNE! KOCHANIE !!...




CHODŹ MÓJ MAŁY. DAM CI SWOJĄ SIŁĘ ŻEBYŚ MÓGŁ
SIĘ NARODZIĆ PO RAZ DRUGI...


I ŻEBYM JA MOGŁA WRESZCIE ZASNĄĆ.
CHODŹ!




JESTEŚ MŁODA, KRISS DE VALNOR, ALE NADZWYCZAJNA. NIE ZNASZ STRACHU ANI NIE MASZ NAJMNIEJSZYCH SKRUPUŁÓW, JESTEŚ GOTOWA WSZYSTKO POŚWIĘCIĆ, ŻEBY DOTRZEĆ DO CELU... WYJĄTKOWA Z...


...CIEBIE KOBIETA... I TYLKO DLATEGO DOTARŁAŚ AŻ TUTAJ. TERAZ CHODŹ ZA MNĄ.
DOKĄD CHCESZ MNIE ZABRAĆ?


DO TWOJEJ NAGRODY LUB KARY. TO BĘDZIE ZALEŻAŁO TYLKO OD CIEBIE.
A JEŚLI ODMÓWIĘ?


BĘDZIESZ BŁĄDZIŁA TU AŻ DO ŚMIERCI. TEN LABIRYNT MA WYJŚCIA TYLKO TAM, GDZIE JA TEGO ZECHCĘ.


JEGO KORYTARZE ISTNIEJĄ TYLKO W WYOBRAŹNI TYCH, KTÓRZY TU WCHODZĄ, A JEGO PUŁAPKI RODZĄ SIĘ W MYŚLACH ICH SAMYCH.


CHOĆ PAMIĘTAJ, ŻE ICH DZIAŁANIE JEST REALNE.




TO BARDZO PROSTE. JEŻELI NAPRAWDĘ NICZEGO SIĘ NIE BOISZ, TO NIC CI SIĘ TU NIE MOŻE PRZYTRAFIĆ. ALE W KAŻDEJ ISTOCIE ISTNIEJE STRACH PRZED CZYMŚ. CZASAMI GŁĘBOKO UKRYTY...


!?
A JA WIEM, CZEGO TY SIĘ NAPRAWDĘ BOISZ. SPÓJRZ NA SWOJĄ RĘKĘ...


PATRZ NA RĘKĘ!


AAAAHH


TO... TO NIE-MOŻLIWE... TYL-KO NIE TO...
HA! HA! HA!


NIE! NIE CHCĘ TEGO!... TYLKO NIE TO!...


OGOTAJU! BŁA-GAM CIĘ. CHCĘ ŚMIERCI... MOŻESZ MNIE TORTUROWAĆ JEŻELI ZAPRAG-NIESZ... TYL-KO NIE TO...

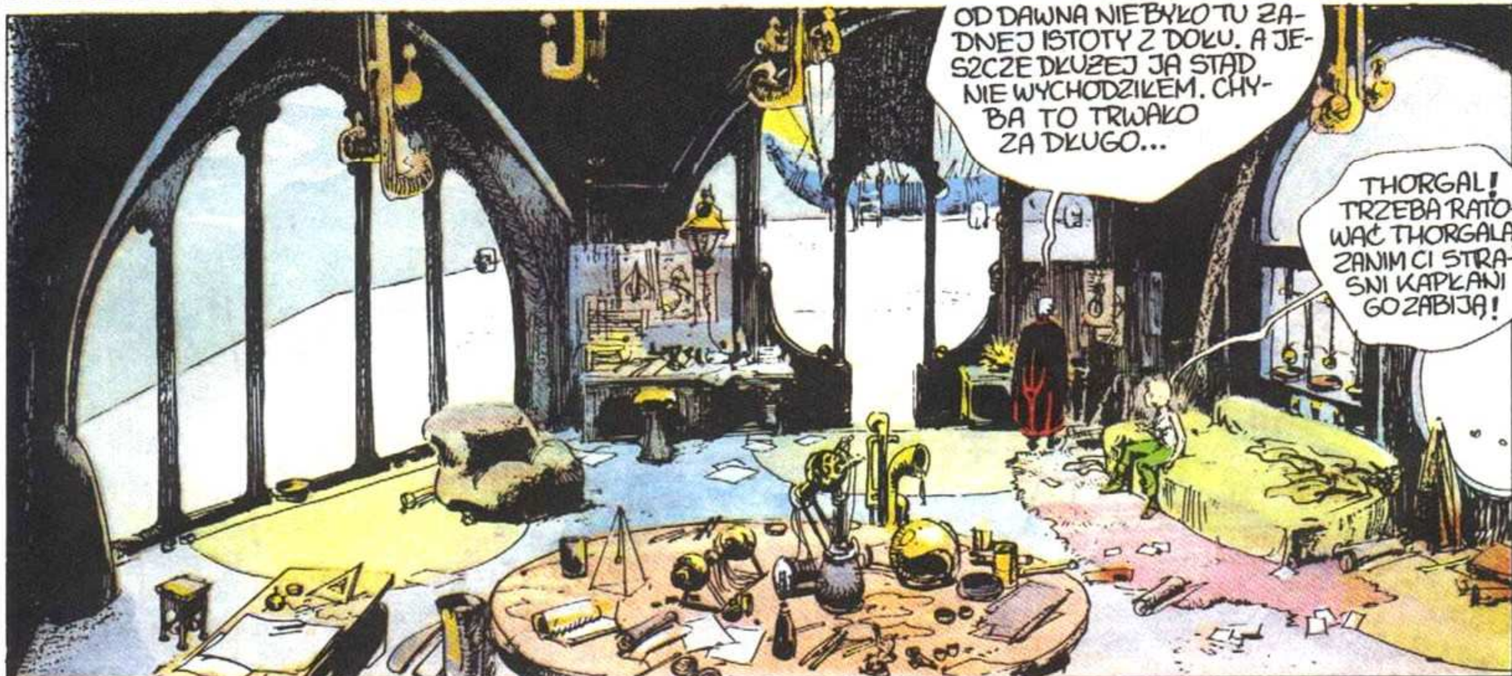

TO KARA ZA TWOJĄ PRÓŻNOŚĆ I PRZE-KONANIE, ŻE MOŻESZ ZAT-RIUMFOWAĆ NAD BOGIEM!
NON...


BĘDĘ TWOJĄ NIEWOLNICĄ... BĘDĘ CIĘ UWIELBIAŁA... POKORNIE... ZROBISZ ZE MNĄ CO ZECHCESZ...


ALE NIE ZO-STAWIAJ MNIE...




GDZIE JESEM?... KIM TY JESTEŚ?
DOBRZE WIESZ KIM JESTEM I GDZIE SIĘ ZNAJDUJESZ. TAM GDZIE CIĘ PRZYWIODŁA MOJA WOLA. W MOIM SANKTUARIUM.


OD DAWNA NIE BYŁO TU ŻADNEJ ISTOTY Z DOŁU. A JESZCZE DŁUŻEJ JA STĄD NIE WYCHODZIŁEM. CHYBA TO TRWAŁO ZA DŁUGO...
THORGAL! TRZEBA RATOWAĆ THORGALA, ZANIM CI STRASZNI KAPŁANI GO ZABIJĄ!


TWÓJ MĄŻ... WIEM O TYM... ALE CÓŻ ZA ZNACZENIE MA DLA MNIE ŻYCIE TEGO CZŁOWIEKA. CÓŻ DLA MNIE ZNACZY ŻYCIE TYCH WSZYSTKICH LUDZI! DUSZA HAYNE OPUŚCIŁA MNIE, A RAZEM Z NIĄ NADZIEJA PONOWNEGO ZOBACZENIA... ... ŚWIATA, Z KTÓREGO POCHODZĘ...


... I DLATEGO NA ZAWSZE POZOSTANĘ JUŻ WYGNAŃCEM, BEZ NADZIEI NA POWRÓT DO OJCZYZNY... ALE ZANIM UMRĘ, ZEMSZCZĘ SIĘ NA TEJ PRZEKLĘTEJ PLANECIE, KTÓRA ZABIŁA WSZYSTKICH, KTÓRZY BYLI MI BLISCY!





...NA PODBÓJ CAŁEJ ZIEMI!



THORGAL!

NIE BĘDZIE ŻADNEGO PODBOJU. TWÓJ WIELKI KAPŁAN, NAZCA, HOG, WSZYSCY DOWÓDCY NIE ŻYJĄ. TO JUŻ KONIEC.

JAK... JAK DOTARŁEŚ AŻ TUTAJ... PRZEZ LABIRYNT?...

PRZEBYŁEM DŁUGĄ DROGĘ, ŻEBY DOSTAĆ SIĘ AŻ DO CIEBIE... O WIELE DŁUŻSZĄ NIŻ TWÓJ LABIRYNT ... CAŁE ŻYCIE... VARTH...

NIE WIEM SKĄD ZNASZ TO IMIĘ... O KTÓRYM ZAPOMNIAŁEM JUŻ DAWNO...

... ALE NIGDY GO JUŻ NIE WYMÓWISZ! **GIŃ!**

NON!

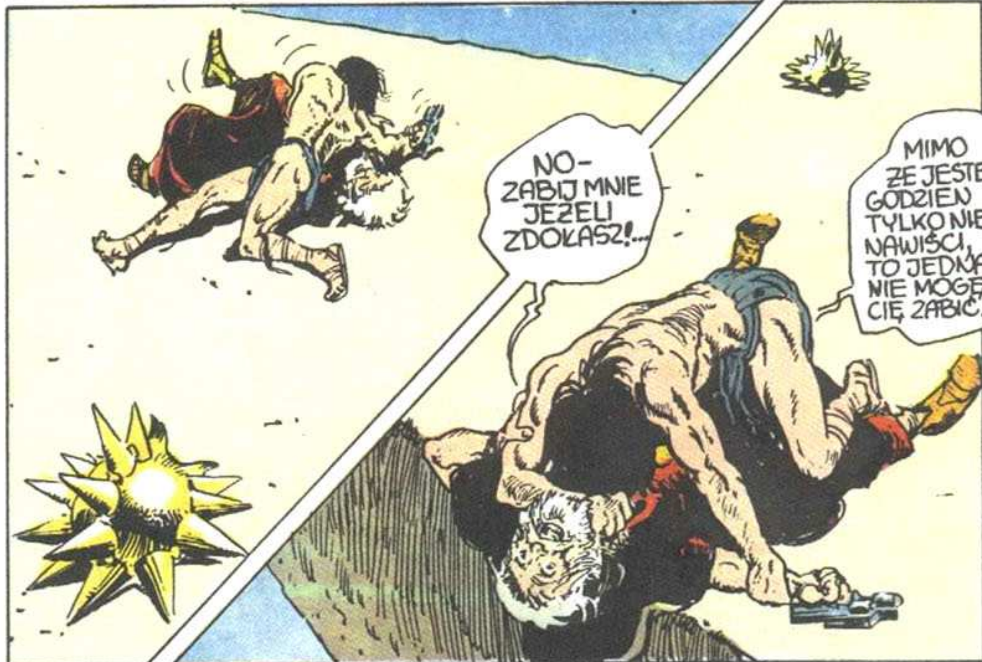
MAM W SOBIE WIĘKSZĄ SIŁĘ NIŻ TY, VARTH. MAM SIŁĘ **HAYNE!**

HAYNE!?

HAYNE JEST MOJA, TY PODŁY PSIE! **TYLKO MOJA!** I SKORO MOJA MOC NIE DZIAŁA NA CIEBIE...

...TO JESZCZE TO MI ZOSTAŁO!

















* ZOBACZ: „GWIEZDNE DZIECKO"


A TY, JAK POZOSTALI, BĘDZIESZ MNIE PODZIWIAŁ I BĘDZIESZ MI POSŁUSZNY... JAK POZOSTALI...
NIE WIDZĘ ŻADNEGO BOGA, VARTH...


WIDZĘ TYLKO STAREGO CZŁOWIEKA, KTÓRY UWAŻA SIĘ ZA BOGA. WIDZĘ STAREGO CZŁOWIEKA, KTÓRY OSZALAŁ Z SAMOTNOŚCI I Z ŻALU I KTÓRY MŚCI SIĘ NA WSZYSTKICH, SIEJĄC ZAGŁADĘ...


...ALE NAJGORSZE W TYM WSZYSTKIM JEST TO, ŻE TEN STARY CZŁOWIEK, O RĘKACH CZERWONYCH OD KRWI CAŁYCH NARODÓW JEST MOIM OJCEM.
??


JESTEM TWOIM SNEM, VARTH. DZIECKIEM, KTÓRE WYDAŁA NA ŚWIAT HAYNE ZANIM UMARŁA.




KŁAMSTWO!


WSZYSCY MOI UMARLI! UMARLI! UMARLI!


WSZYSCY ZGINĘLI NA TEJ PRZEKLĘTEJ PLANECIE !!!


THORGAL... NIEEE!


POTWÓR!



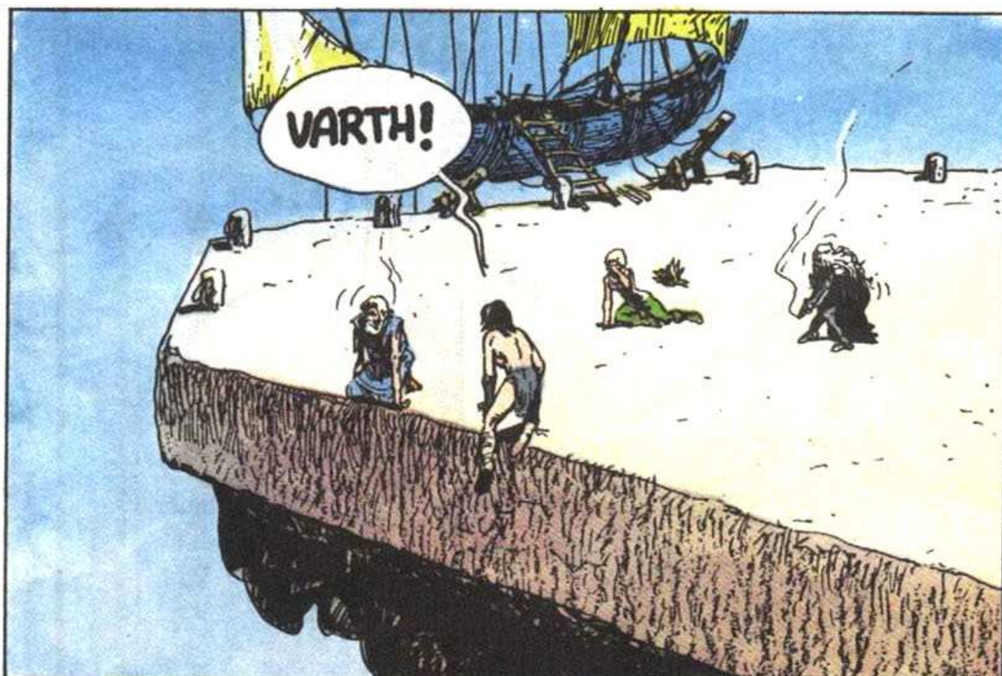
HAYNE... WSZYSCY TWOI TOWARZYSZE ZGINĘLI W CZASIE KATASTROFY WASZEGO STATKU, ALE NIE BYŁEŚ JEDYNY, KTÓRY PRZEŻYŁ...

DZIECKO... SYN, KTÓRY SIĘ WTEDY URODZIŁ, A KTÓREGO WSADZIŁEŚ DO TRATWY RATUNKOWEJ... RÓWNIEŻ SIĘ URATOWAŁ...
ZAMILCZ, BEZBOŻNIKU!

ZA...






VARTH!


MÓJ... SYNU?...






THORGAL! TA KOBIETA..., TO...
WIEM, NIECH STRZELA, JEŻELI MA NA TO OCHOTĘ. NIE BĘDĘ JEJ PRZESZKADZAK


BĄDŹCIE... PRZE... KLĘCI...


SĄDZISZ, ŻE BĘDZIESZ UMIAŁ POPROWADZIĆ TĘ POWIETRZNĄ BARKĘ?
DAMY SOBIE RADĘ, AARICIO. TO JEDYNY SPOSÓB, ŻEBY SIĘ STĄD WYDOSTAĆ.


A... ONA? CZEMU JĄ ZABIERASZ?
CZYŻ NIE ZAPŁACIŁA ZA SWOJE ZBRODNIE W NAJOKRUTNIEJSZY SPOSÓB? POMOŻE NAM ODNALEŹĆ JOLANA WŚRÓD XINJINSÓW. POTEM BĘDZIE MOGŁA ZABRAĆ SWOJE ZŁOTO, JEŻELI STARCZY JEJ NA TO SIŁ.

DŻUNGLA POCHŁONIE WKRÓTCE KAMIENIE I MAYAXATL STANIE SIĘ KOSZMARNYM WSPOMNIENIEM. DO KRAINY QA POWRÓCI SPOKÓJ.


A MY, KOCHANIE? KIEDY MY WRESZCIE ODNAJDZIEMY NASZ SPOKÓJ?